

Cudowny Medalik - Owoc paryskich objawień

Autor: fratris - 12/09/2010 16:53

CUDOWNY MEDALIK

Owoc paryskich objawień

Kamil Sobiech, Rycerz Niepokalanej nr 11/2010, s. 298

Niewątpliwie szerokiemu gronu czytelników "Rycerza" Cudowny Medalik jest dobrze znany.

Ten znak wiary, ofiarowany przez Maryję podczas objawień św. Katarzynie Labouré w 1830 r., na różne sposoby zaistniał w pobożności wiernych Kościoła katolickiego, a nawet w jego liturgii.

27 listopada około godz. 17.30, w czasie modlitwy, po medytacji zakonnej, w obecności sióstr w kaplicy Domu Generalnego w Paryżu, św. Katarzyna doświadczyła widzenia. Oczywiście nikt wokół nie zauważył nic szczególnego - nowicjuszka Sióstr Miłosierdzia nie musiała się przemieszczać. Rozmyślała z dala od ołtarza, ściśnięta między siostrami. Nikt się nie zorientował.

Podczas objawienia obraz Maryi z globem trzymany w rękach poprzedził ukazanie się wzoru Medalika.

Najświętsza Dziewica średniego wzrostu objawiła się w sukni koloru zorzy, z gładkimi rękawami i białym welonem na głowie. Twarz była odkryta, dosyć widoczna. W pobliżu stóp Maryi dostrzec można było węża, zielonawego w żółte plamy. Wizjonerka dostrzegła także na palcach Niepokalanej pierścienie ozdobione drogimi kamieniami. Jaśniały one pięknymi promieniami rozszerzającymi się ku dołowi (jako symbol łask). Dopiero gdy kula zniknęła z rąk Matki Pana, rozpoczęła się kolejna faza objawienia, w której ukazał się wzór Medalika.

Radość Katarzyny z wybicia Medalika krótko po objawieniach była potem przez długi czas przyćmiona tym, iż druga część jej misji - wykonanie figury Maryi z globem w dłoniach - nie mogła jeszcze zostać zrealizowana. Wizjonerka po ponad czterdziestu latach bohaterskiego milczenia, gdy jej najbliższy powiernik ks. Aladel już nie żył, niedługo przed własną śmiercią, w poczuciu przyjętego zobowiązania, wyjawiała swej przełożonej s. Dufes pilnie strzeżoną tajemnicę i prosiła ją, aby wreszcie urzeczywistniono pragnienie Maryi.

W końcu się to dokonało, chociaż nie od razu statuę Niepokalanej umieszczono w kaplicy. Św.

Katarzyna ubolewała, że wyobrażenie Najświętszej Panny z globem w rękach nie znalazło swego odzwierciedlenia na Medaliku. Wzór awersu Medalu, jaki się rozpowszechnił, pochodzi raczej od ks. Aladela, spowiednika Katarzyny.

Wspomniana rozbieżność między opinią Katarzyny, a ostateczną realizacją Medalika wynika m.in. z faktu, iż wizjonerka uchwyciła istotę objawienia, nie zapamiętała zaś dokładnie jego przebiegu i kolejności widzianych obrazów. Nie można jednak zapomnieć, że wizjonerka po wybiciu pierwszej wersji Medalika (dziś najlepiej nam znanej) dała swoją aprobatę dla takiego jego kształtu i wyglądu.

Współczesne badania archiwaliów dotyczących objawień paryskich oraz ich niektóre interpretacje pozwalają sądzić, że owa wizja Maryi z kulą w rękach może być odzwierciedlona na rewersie medalika: krzyż wpleciony w literę M może odnosić się do globu trzymanego w dłoniach Maryi. Wizja z kulą w rękach Niepokalanej oznaczałaby prawdę, iż Maryja ofiaruje ludzkość i świat Bogu.

Według opowieści ks. Aladela, spowiednika wizjonerki, postać objawiającej się Maryi należy kojarzyć ze znanym przedstawieniem "Niepokalanie Poczętej".

Opiekun duchowy wizjonerki wspomina o takich elementach, jak wyciągnięte ramiona, srebrzysto-błękitny płaszcz z welonem oraz promienie łask. Podczas objawienia wizjonerka ujrzała wokół obrazu Niepokalanej inwokację: "O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy".

Głębia i bogactwo znaczeń symboli z medalika są niezaprzeczone. Są tu zaakcentowane szczególnie dwie prawdy maryjne: Matka Boża rozdaje, wyprasza nam łaski, ale też wznosi nasze życie, z jego wszystkimi sprawami, do Boga.

W praktyce Cudowny Medalik ukazał te dwie rzeczywistości przez liczne cuda - nawrócenia, uzdrowienia i ochronę przed niebezpieczeństwami, których doznali ludzie noszący ten maryjny symbol. Ze względu na ogromną liczbę niezwykłych wydarzeń Medalik krótko po objawieniach został okrzyknięty przez ludzi "cudownym".

Do dziś o aktualności przesłania z Rue du Bac świadczą liczne świadectwa ludzi, którzy doznali szczególnej opieki Maryi, posługując się tym znakiem. Nie trzeba daleko szukać, wszak najobfitsze źródło tych świadectw to właśnie rubryka Podziękowania w "Rycerzu Niepokalanej".

Cudowny Medalik jest żywym znakiem opieki Maryi nad swoimi dziećmi. Inspiruje do głębszej pobożności, jest przypomnieniem cudownych wydarzeń, podkreśla obecność Niepokalanej w naszym życiu. Jest też znakiem sprzeciwu...

Sprawdzają się słowa św. Maksymiliana, że przeciwnik Boga nie zawaha się użyć wszelkich sposobów, by człowiekowi odebrać Cudowny Medalik. O aktualności tych słów świadczy próba sprzed kilku laty zdyskredytowania medalika poprzez niepokojące opinie co do rzekomego błędu w kształcie gwiazdek na medaliku czy innych elementów. Nie dajmy się zwieść mylącym interpretacjom, jakby taka czy inna mała różnica we wzorach jego wybijania miała znaczenie dla jego duchowego bogactwa, świętości symbolu i skuteczności znaku, jaki otrzymaliśmy od Niepokalanej.

źródło;

rycerz.franciszkanie.pl/articles.php?article_id=213

=====

Odp: Cudowny Medalik - Owoc paryskich objawień

Autor: fratris - 12/09/2010 17:21

Złota kula

Józef Kaźmierczak, Rycerz Niepokalanej nr 11/2009, s. 310

Z racji Pierwszej Komunii świętej dzieci często otrzymują Cudowny Medalik. Ten sam medalik otrzymuje nowy rycerz w dniu przyjęcia do Rycerstwa Niepokalanej. Św. Maksymilian Kolbe uważał, że jest on zewnętrznym znakiem oddania się Niepokalanej. Medalik nazywany jest „cudownym”, ponieważ dzięki niemu było wiele uzdrowień i nawróceń. Zwłaszcza głośne było nawrócenie w Rzymie Żyda Alfonsa Ratisbonne’a. Medalik objawiła Matka Boża św. Katarzynie Labouré w 1830 r. Kościół to objawienia zatwierdził jako autentyczne.

Dwie kule

Po rannej modlitwie s. Katarzyna zobaczyła Postać o niezwyklej piękności. Stała Ona na półkuli, a w ręce trzymała małą złotą kulę z krzyżem. Ich znaczenie jest symboliczne. Mała złota kula oznacza tych, którzy są zjednoczeni z Bogiem. Ta kula jest pod znakiem krzyża i dlatego rozplynęła się w Bogu. Kula pod stopami Matki Bożej jest pod znakiem węża, szatana. On ma tu swój wpływ. Obydwie kule łączy Matka Boża, która chce wyrwać ludzi spod władzy węża i poprowadzić pod krzyż Syna.

Trzy pierścienie

Najświętsza Maryja Panna miała na każdym palcu rąk po trzy pierścienie, z których spływały promienie

światła. Oznaczają one łaski, które spływają na ziemię. Niektóre pierścienie nie wydawały światła, co oznaczało te łaski, o które nikt nie prosi. Łaski to uświęcające działanie Ducha Świętego. Mogą one też oznaczać zbawcze krople Krwi Jezusa, spływające na nasze serce.

Dwa łoża

Napięcie między małą złotą kulą a kulą pod wpływem węża jest walką w nas. To do naszego serca ma dostęp zarówno tajemnica zbawienia, jak i podszepty szatana. W naszym sercu jest otwarte łożo grzechu, z powodu skłonności po grzechu pierwotnym, jak i własnych upadków w ciągu życia. Szatan działa przez kłamstwo, iluzję, wprowadza nas w niepokój, w poczucie bezsensu. Poddanie się jemu rodzi wyrzut sumienia. Szatan nie szanuje wolności człowieka.

Z drugiej strony, przez chrzest święty jest w nas otwarte łożo dla Boga. To tu jakby pukają te promienie łask maryjnych, w wyniku których Duch Święty nas uświęca, co jest owocem Krwi Chrystusa. To działanie przynosi pokój, słodycz, ukojenie, poczucie, że jesteśmy na właściwej drodze i nasze życie ma sens. Bóg w swoim działaniu szanuje naszą wolność.

Walka trwa

Co my możemy zrobić? Poddać się złu lub z nim walczyć, prosząc niebo o pomoc. Jedną z form ascezy jest ucieczka od zła i pokus w ramiona Boga. Gdy człowiek długo i wytrwale modli się, zaczyna doświadczać wpływu Boga, ukojenia, początków kontemplacji. Często wtedy woli umrzeć niż zgrzeszyć, może modlić się: „Panie, lepiej zabierz mnie z tego świata, niż bym miał ciężko Ciebie obrazić”. Człowiek może na tym etapie jeszcze doświadczyć nie tylko wpływu złego, ale i upadku. Gdy człowiek jest w ramionach Boga, łatwo dryfuje w takie przekonanie, że teraz jest dobrze i grzech go już nie osiągnie. Co jednak może się stać? Pojawia się samozadowolenie, subtelna pycha. Gdy po dłuższym czasie przychodzi pokusa, człowiek bez pokory i postawy czujności jest zaskoczony i może upaść. Zły duch nie tak łatwo rezygnuje ze swojej o. ary, która kiedyś była tak blisko jego wpływu.

Gdy braknie duszy ducha o. arowania się za innych, to egocentryzm i brak troski o zbawienie innych będzie sprzyjać ponownym upadkom. Jak sobie z tym radzić?

Wejść w małą złotą kulę

Potrzebna jest postawa o. arowania się za zbawienie innych. Można bowiem za zagrożonych potępieniem wiecznym o. arować swe cierpienia. Można też o. arować wszystko, co przychodzi przez łożo grzechu.

Czasem nie wiemy, jak sobie poradzić, gdy przychodzi działanie złego, gdy dopadnie nas pokusa, czasem natrętna, mimo walki z naszej strony. To nas rozbija, napętnia niepokojem, bólem. Wtedy najlepiej od razu oddać to Bogu i Matce Najświętszej. Nawet cierpienie po grzechu, gorycz zawodu, złe samopoczucie psychiczne, fizyczne, wyrzut sumienia oddać Bogu za konających. Mówić wprost: „Weź, Panie, ten trud za konających. Ty wiesz, jak jestem słaby, ale tylko Ty możesz zwyciężyć”.

Może tak być, że zły duch będzie zaskoczony, że jego pokusy przynoszą zgoła inny owoc, niż on

zamierzył. Jest to doprowadzenie do spotkania łona grzechu i łona łaski, czyli działania złego i Boga. W tym spotkaniu zwycięstwo Boga jest pewne. W takim oddaniu Bogu przez Niepokalaną naszej biedy duchowej, pokus, i to za ginących, stajemy w pokorze człowieka, który nie ma czego oddać, tylko swoją nędzę. Stajemy też z ufnością w moc Bożą, bo tylko Bóg może odwrócić największą nędzę na jeszcze większe dobro.

W końcu, oddając się z miłości do innych, i to zagrożonych aż na całą wieczność, sami lepiej uświadamiamy sobie powagę swojej sytuacji i rzeczywisty ciężar grzechu.

Prośmy Matkę Bożą, która depcze głowę węża, o zwycięstwo w naszym sercu i życiu. Prośmy o ratunek dla naszych braci i siostr. Prośmy z wiarą, że „w końcu Jej Niepokalane Serce zwycięży”, jak to zapowiadała w Fatimie. To zwycięstwo Serca Matki Bożej dla nas jest przejściem do małej złotej kuli, czyli do zjednoczenia z Bogiem.

źródło;

rycerz.franciszkanie.pl/articles.php?article_id=114

=====

Odp: Cudowny Medalik - Owoc paryskich objawień

Autor: Faustyna - 03/11/2011 14:48

Odp: Cudowny Medalik - Owoc paryskich objawień

Autor: sylka1989 - 03/13/2011 22:44

>>>> [Cudowny medalik](#)

=====

Odp: Cudowny Medalik - Owoc paryskich objawień

Autor: sylka1989 - 01/12/2013 19:33
